



ZAINSPIROWAĆ NARÓD

PRZEMOWY EDWARDA RACZYŃSKIEGO NA OBCYZŹNIE

wstęp i opracowanie naukowe
Kinga Czechowska i Krzysztof Kania



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

ZAINSPIROWAĆ NARÓD

PRZEMOWY
EDWARDA RACZYŃSKIEGO
NA OBCZYŻNIE
1939–1989

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH

ZAINSPIROWAĆ NARÓD

PRZEMOWY
EDWARDA RACZYŃSKIEGO
NA OBCZYŻNIE
1939–1989

WSTĘP I OPRACOWANIE NAUKOWE
KINGA CZECHOWSKA I KRZYSZTOF KANIA

WARSZAWA 2023

Copyright © 2023 Polski Instytut Spraw Międzynarodowych

Fotografia na okładce:

BBC Photo Archive

Fotografia otwierająca część I:

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

Fotografia otwierająca część II:

Archiwum rodzinne Katarzyny Raczyńskiej w Londynie

Recenzent

prof. dr hab. Jacek Tebinka

Indeks

Kinga Czechowska, Karolina Dyl, Krzysztof Kania

Redakcja i korekta

Lidia Jakubiec

Redakcja techniczna i projekt okładki

Dorota Dołęgowska

ISBN 978-83-67487-29-0

Wydawca

Polski Instytut Spraw Międzynarodowych

ul. Warecka 1a, 00-950 Warszawa

www.pism.pl

Druk i oprawa

Sowadruk na życzenie

Spis treści

Wstęp	7
Sylwetka Edwarda Raczyńskiego.....	7
Podstawa wyboru i charakterystyka przemówień	11
Nota edytorska	21
Spis przemówień	27
Przemówienia	43
Część I. Przemówienia z okresu wojny	45
Część II. Przemówienia z okresu powojennego i władzy komunistycznej w niesuwerennej Polsce	111
Aneks	291
Wykaz skrótów	295
Bibliografia	297
Indeks osób	303

Wstęp

Sylwetka Edwarda Raczyńskiego

Edward Raczyński to jeden z najwybitniejszych polskich dyplomatów i polityków w XX w. sprawujący najwyższe funkcje na emigracji – w tym urząd Prezydenta RP – który dał się poznać również jako doskonały orator. Jego mowy wygłaszane z różnych okazji były przygotowane z wielką pieczołowitością i znanstwem. Swoje umiejętności oratorskie Raczyński zawdzięczał pochodzeniu i wykształceniu, praktyce pracy dyplomaty, a także wykazywanym zdolnościom poetyckim. W roli mówcy jawi się jako kontynuator tradycji romantycznych, człowiek urodzony w XIX w. i przez ten wiek ukształtowany. Ważnym punktem odniesienia dla Raczyńskiego były Konstytucja 3 maja oraz tradycja powstań listopadowego i styczniowego. Jednocześnie najwcześniejsze autobiograficzne odwołania, na które możemy natrafić w prezentowanych przemówieniach, są związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości i wydarzeniami 11 listopada 1918 r., których był świadkiem. Przez całe niemal dorosłe życie Raczyński pozostawał w służbie II Rzeczypospolitej, a służył jej na wiele sposobów, w tym także – o czym chcemy przypomnieć w tym tomie – słowem.

Przyszły ambasador w Londynie urodził się w 1891 r. w związonym z Wielkopolską rodzie Raczyńskich h. Nałęcz. Do dziś znajdujemy tam najwięcej śladów ich dokonań i inwestycji, m.in. pałac w Rogalinie, wodociągi, Wyspę Edwarda na Jeziorze Raczyńskim czy Bibliotekę Raczyńskich. Obrazy lat młodości sam Edward utrwalił w książce *Rogalin i jego mieszkańcy*¹. Z kolei w jego wychowaniu przemożną rolę odegrała matka Róża hr. z Potockich, której poświęcił spisane i wydane drukiem już w Londynie wspomnienia *Pani Róża*².

O jego staranne wykształcenie dbali tacy nauczyciele, jak Narcyz Kulikowski³, Józef Gorzechowski czy Paul Cazin, a także późniejsi pedagodzy gimnazjalni i nauczyciele akademicy. Wyższe wykształcenie Raczyński pobierał w Lipsku (Universität Leipzig), Londynie (The London School of Economics and Political Science) i Krakowie (Uniwersytet Jagielloński), gdzie w 1915 r. został

¹ E. Raczyński, *Rogalin i jego mieszkańcy*, Londyn 1964 i kolejne wydania.

² *Idem*, *Pani Róża z domu Potocka synowa Zygmunta Krasińskiego potem Edwardowa Raczyńska*, Londyn 1969 i kolejne wydania.

³ Był on pierwszą z postaci, którym Raczyński poświęcił jeden ze swoich szkiców wspomnieniowych zebranych w tomie: *idem*, *Od Narcyza Kulikowskiego do Winstona Churchilla*, Londyn 1965.

doktorem prawa⁴. Nieustannie rozwijał swoje zdolności humanistyczne, w tym tak pożądane w pracy dyplomatycznej kompetencje językowe. Jednak jego literacka polszczyzna, a także biegła znajomość języka angielskiego i francuskiego znajdowały szersze zastosowanie: z języka francuskiego przełożył (a następnie doprowadził do wydania) wspomnienia swojej krewnej Wirydianny Fiszerowej⁵, z języka angielskiego – tomik poezji⁶. Jako młody człowiek również pisał wiersze, jednak wydał je częściowo dopiero w 1960 r. wraz z ogłoszonym wtedy drukiem tłumaczeniem poezji obcej. Jak wyznawał, „[...] prawdziwe życie, które się wtedy [w 1914 r.] dla mnie zaczęło, oderwało mnie od pisania”⁷. Wszystko to znajduje swój wydzźwięk w jego przemówieniach, które obfitują nie tylko w analizy polityczne właściwe znamienitemu dyplomacie, lecz także w odwołania do poezji (w tym przede wszystkim do twórczości jego ulubionego poety Adama Mickiewicza), nawiązania do mitologii greckiej, rzymskiej i perskiej, a także w liczne odniesienia do wydarzeń historycznych. To czyni z przemówień zajmującą lekturę godną wydania drukiem i ponownego przedstawienia licznej publiczności.

Mimo swoich naturalnych predyspozycji i wykonywanego fachu Raczyński aż do 1939 r. nie miał zbyt wielu okazji, by występować w roli mówcy. W młodym wieku pełnił początkowo niższe funkcje w polskiej dyplomacji i nie przemawiał publicznie. Większość czasu spędzał na pracy urzędniczo-kancelaryjnej. Wydaje się, że dopiero samodzielne stanowisko stałego delegata RP przy Lidze Narodów w Genewie, sprawowana przez niego od listopada 1932 r., i udział w trwającej wówczas konferencji rozbrojeniowej stały się wyśmienitą okazją do wyjścia z cienia i pełniejszego zaprezentowania swoich umiejętności. Z właściwą sobie skromnością Raczyński w ten oto sposób opisywał to w prowadzonym przez siebie dzienniku:

W tym historycznym „wycinku” odegrałem Przez chwilę przypadła mi, dzięki zbiegowi okoliczności, pierwszoplanowa rola. Zawdzięczam ją nieobecności w Genewie ministra spraw zagranicznych w najważniejszych chwilach momentach oraz temu, że w delegacji polskiej nie było wybitnej i ambitnej jednostki chętniej żadnej odgrywania roli. Generał Burhardt-Bukacki, człowiek rozsądny i co najważniejsze¹..., a przy tym

⁴ K. Kania, *Edward Bernard Raczyński 1891–1993 dyplomata i polityk*, Warszawa 2014, s. 26–29.

⁵ W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wizanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, tłum. E. Raczyński, Londyn 1975 i kolejne wydania.

⁶ O. Khayyám, *Rubayat*, tłum. E. Raczyński, Londyn 1960.

⁷ *Ibidem*, s. 29.

niezwykle prawy i pozbawiony zawiści i jadu – zarówno z powodu niedostatecznego opanowania języków obcych, jak i z usposobienia nie nadaje się do popisów wystąpień publicznych i do szermierki słownej⁸.

Dwa lata wystarczyły, żeby Raczyński wyrósł na czołowego dyplomatę konferencji rozbrojeniowej, ważnego uczestnika toczących się rozmów i międzynarodowych spotkań. To z jego udziałem doszło m.in. do podpisania konwencji o określeniu napastnika w lipcu 1933 r. czy jednostronnego zawieszenia przez Polskę wykonywania procedury przewidzianej w tzw. małym traktacie wersalskim we wrześniu 1934 r. O tym, że jego aktywność była wysoko oceniana przez przełożonych, świadczy decyzja o nominacji ambasadorskiej do Londynu, którą otrzymał w październiku 1934 r.⁹ Nie jest tajemnicą, że sam Raczyński nadzieje na dalszą karierę dyplomatyczną wiązał początkowo z kierunkiem wschodnim, niemniej jednak kolejne nominacje na stałe związały go z Zachodem. Z jego własnych zapisków wyłania się postawa państwowca gotowego sprostać stawianemu przed nim zadaniu:

Po niezmiernie ruchliwej pracy, obejmującej szeroki zakres zagadnień na stanowisku delegata Polski przy Lidze Narodów w Genewie, przejście na ciche wody placówki londyńskiej wydaje mi się jakby nominacją do senatu... A jednak, gdyby tak być miało, to wina będzie wyłącznie moja, gdyż do zrobienia jest bardzo dużo. Dużo, ale i „inaczej”, – nie wiem, czy potrafię...¹⁰.

Kolejne lata przynosiły mu następne okazje do rozwijania zdolności krasomówczych: występował publicznie jako dyplomata, udzielał wywiadów prasowych i był zapraszany z odczytami. I tak np. w lutym 1935 r. jako członek Académie Diplomatique Internationale wygłosił w Paryżu referat zatytułowany *Ostatnie układy Rzeczypospolitej Polskiej*, w którym przedstawił okoliczności odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. i możliwości dalszego rozwoju kraju jako państwa nowoczesnego. Przekonywał także o ważnej roli, jaką

⁸ Duża część dziennika została opublikowana po raz pierwszy jako: E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie. Dziennik Ambasadora Edwarda Raczyńskiego 1939–1945*, Londyn 1960. Całość, w tym materiały nieopublikowane z lat wcześniejszych i późniejszych oraz w wersji później poddanej autocenzurze, znajduje się w zbiorach prywatnych jednej z córek Raczyńskiego – Katarzyny. Cytowany fragment pochodzi z: Archiwum rodzinnego Katarzyny Raczyńskiej w Londynie, Dziennik Edwarda Raczyńskiego (rękopis), zeszyt III, 15 IV 1933, k. 34–35.

⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Ambasada RP w Londynie, sygn. 1216, k. 91–92.

¹⁰ E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie...*, *op. cit.*, s. 11–12.

Polska ma do odegrania na arenie międzynarodowej¹¹, a jego wypowiedź spotkała się z dużym zainteresowaniem prasy francuskiej¹². Wkrótce, po śmierci Józefa Piłsudskiego 12 maja 1935 r., stał się głównym źródłem informacji dla brytyjskich gazet, radia i telewizji. Marszałek, który wcześniej nie cieszył się popularnością nad Tamizą, zaczął być przedstawiany w kronikach filmowych jako bohater, geniusz oraz zbawca narodu, a w mniejszym stopniu jako dyktator¹³.

Jako ambasador w Londynie, na stanowisku, które sprawował najdłużej, Raczyński dbał o ułożenie jak najlepszych stosunków między Warszawą a Londynem i to w dużej mierze jego sukcesem było porozumienie obustronne z Wielką Brytanią z 7 kwietnia 1939 r. Przysporzyło mu to popularności w kraju, o czym świadczyły nadsyłane mu przez rodaków listy gratulacyjne¹⁴. Dopięciem współpracy polsko-angielskiej był podpisany 25 sierpnia 1939 r. układ o wzajemnej pomocy, którego Raczyński był sygnatariuszem po stronie polskiej. Entuzjastycznie na taką politykę reagowała prasa – dla przykładu „Gazeta Polska” datę tę uznała za najważniejszą „w dziejach ludzkości i o historycznym znaczeniu”¹⁵.

Co nie mniej ważne, Raczyński cieszył się pozytywną opinią w Wielkiej Brytanii, w tym w najistotniejszym dla jego pracy Foreign Office. W sporządzanych corocznie zestawieniach najważniejszych postaci II RP ambasador figurował przynajmniej od roku 1934, a po objęciu placówki jego postaci poświęcono więcej miejsca. W 1935 r. opisywano go jako człowieka inteligentnego, taktownego i rzetelnego oraz podkreślano, że potrafił jednać sobie ludzi wdziękiem i szlachetnością obejścia (*charm of manner*). Zauważono również, że jego pierwsza żona była Angielką, i właśnie temu przypisywano jego sentyment do Anglii¹⁶.

To w Londynie zastał Raczyńskiego wybuch II wojny światowej. Do czasu przeniesienia się tam rządu polskiego na uchodźstwie w czerwcu 1940 r. pozostawał on najważniejszą polską postacią na Wyspach Brytyjskich. Wysokiej pozycji, wynikającej nie tylko z pełnionych funkcji, lecz także z przypisywanego mu autorytetu, miał nie utracić nigdy, mimo że zaraz po przejściu władzy przez gen. Sikorskiego liczył się z możliwością dymisji na skutek zajmowania

¹¹ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie [dalej: IPMS], Ambasada Londyn, sygn. A.12.901/17.

¹² Zob. wzmianki z 12 lutego 1935 r. w: „Le Figaro”, „Le Petit Journal” czy „Excelsior”.

¹³ AAN, MSZ, sygn. 5141, k. 85–94; materiał filmowy z kolekcji British Pathe: www.britishpathe.com/video/VLVA2TGTV05Q8K4YP5I3TOUHRWEZU-POLAND-DEATH-OF-MARSHAL-PILSUDSKI

¹⁴ IPMS, Kolekcja Edwarda Raczyńskiego, kol. 23H/54, b.p.

¹⁵ „Gazeta Polska”, 26 sierpnia 1939 r.

¹⁶ The National Archives w Londynie [dalej: TNA], Foreign Office [dalej: FO], 417/34, k. 13; FO 371/18887, k. 14, 24.

wielu ważnych stanowisk w okresie rządów sanacyjnych¹⁷. Okazało się, że był on w swojej roli niezastępowalny. Na emigracji pozostał do końca życia, sprawując wiele ważnych funkcji, począwszy od bycia ambasadorem RP przy Dworze św. Jakuba (1934–1945), co przez pewien czas łączył z kierowaniem Ministerstwem Spraw Zagranicznych (1941–1943). W późniejszych latach był członkiem Rady Trzech (1954–1972) oraz prezydentem RP na uchodźstwie (1979–1986). Oprócz tego należał do takich organizacji międzynarodowych jak Ruch Europejski czy Międzynarodówka Liberalna. Wszystkie te funkcje i sfery działalności wpływały zarówno na okoliczności, w jakich przemawiał, jak i na tematy, które w swoich przemówieniach poruszał. Nie sposób nie zgodzić się ze słowami Krzysztofa Muszkowskiego, który pisał przewrotnie: „Tak się złożyło, że niewątpliwie najbardziej intensywnym okresem życia Edwarda Raczyńskiego były lata 1938–1986”¹⁸. Tym ciekawszego materiału mógł nam dostarczyć jako mówca.

Podstawa wyboru i charakterystyka przemówień

Symboliczne cezury czasowe dla przemówień wydanych w tym tomie to lata 1939–1989, a więc obejmujące okres od wybuchu II wojny światowej do ponownego odzyskania przez Polskę pełnej suwerenności. Mowy te zebraliśmy pod wspólnym tytułem *Zainspirować Naród*, taką bowiem funkcję pełniły one w bogatej aktywności publicznej Raczyńskiego w tym właśnie okresie. Jako polityk i dyplomata Raczyński walczył o korzystne dla Polski ustalenia na arenie międzynarodowej¹⁹, a jako mówca starał się zainspirować swoich słuchaczy do dalszego oddania i służby Krajowi, przy czym słowa „Naród” i „Kraj” nieprzypadkowo są tu pisane wielką literą. Nie są też wyrazem patosu, którego brak w mowach Raczyńskiego, ale szacunku i szczerego oddania, które go charakteryzowały i które wyrażał na piśmie, sam niejednokrotnie stosując taki zapis. Zdajemy sobie sprawę z tego, że przemówienie jest niemal nierozłącznie związane z aktem jego wygłaszania – i zwracamy na to uwagę, każdorazowo zaznaczając okoliczności wygłoszenia danej mowy – niemniej jednak dysponując tekstami

¹⁷ E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie...*, *op. cit.*, s. 58–59; K. Kania, *op. cit.*, s. 179–180.

¹⁸ K. Muszkowski, *Edward Raczyński nie żyje. Żarliwy patriota i wielki Mąż stanu*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza. Tydzień Polski”, 7 sierpnia 1993 r., s. 1.

¹⁹ Wiele dokumentów dyplomatycznych pokazujących ten główny aspekt działalności Raczyńskiego ukazało się w serii *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne* wydawanej przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, w tomach poświęconych kolejnym latom okresu międzywojennego i II wojny światowej.

mów w wersjach spisanych przez Raczyńskiego i z jego odręcznymi poprawkami, nie mogliśmy nie uwzględnić w druku sposobu jego pracy nad tekstem i zignorować tak charakterystycznych dla niego i nieprzypadkowych form zapisu jak w tym wypadku.

Jako ważna postać polskiego życia politycznego Raczyński przemawiał do rodaków: z racji pełnionych funkcji występował podczas uroczystości rocznicowych, ale chętnie dzielił się swoimi przemyśleniami także w trakcie mniej oficjalnych pogadanek. Przebywając w Londynie, wygłaszał mowy do polskiej emigracji, często stojąc przed nią *en face*, nie stronił także od przekazów radiowych. Ten drugi sposób komunikacji z czytelnymi względów był kluczowy w przemówieniach do Polaków w kraju, poczynawszy od tych pierwszych jeszcze w okresie kampanii polskiej, a skończywszy na licznych powojennych nadawanych na falach Radia Wolna Europa (ang. *Radio Free Europe*). Raczyński dbał również o to, żeby przedruki jego mów ukazywały się w prasie; te okolicznościowe, które wygłaszał w imieniu Rady Trzech czy później jako prezydent RP, zazwyczaj były drukowane na pierwszej stronie emigracyjnego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” (dalej: „DPiDŻ”).

Uwzględniliśmy także te przemówienia, które Raczyński kierował do odbiorcy obcego, najczęściej do Brytyjczyków, ale nie tylko. Bez nich bowiem nie byłoby pełnego obrazu działalności oratorskiej naszego bohatera. Śledzenie różnic między mowami na podobny temat, ale skierowanymi do innego słuchacza pozwala uchwycić tę część sztuki Raczyńskiego jako oratora, która polegała na umiejętności formułowania przekazu odpowiedniego dla różnych grup odbiorców. Przemówienia do osób innych narodowości traktował on jako okazję do tego, by ich dla sprawy polskiej pozyskać. Specjalnym rodzajem wspomnianych mów są te kierowane do członków Anglo-Polish Society i Scottish-Polish Society, dzisiaj zapomnianych, a w trakcie wojny (i później) będących ważnym wyrazem solidarności z Polakami na Wyspach.

Dokonując wyboru przemówień, staraliśmy się uwzględnić te najważniejsze i najciekawsze z punktu widzenia historyka zainteresowanego nie tylko biografią Raczyńskiego, lecz także w ogóle dziejami Polski w XX w. Zależało nam również na jak najpełniejszym ukazaniu działalności oratorskiej ambasadora, co dotyczy już kwestii wcześniej wzmiankowanych, tj. uwzględnienia mów kierowanych do różnych grup odbiorców, wygłaszanych w rozmaitych okolicznościach oraz rozpowszechnianych za pośrednictwem różnych mediów: nie tylko w radiu, lecz także w wersji drukowanej na łamach prasy; przy czym warto wspomnieć, że nie natrafiliśmy na żadne przemówienie telewizyjne.

Chcieliśmy uchwycić zarówno tematy powracające w mowach Raczyńskiego, jak i te podejmowane na potrzeby konkretnej chwili; wystąpienia, których wartość historyczna jest bardziej oczywista, i te, które należą do aktywności ambasadora obecnie mniej znanej i docenianej. Interesowały nas jednak również przemówienia w swoim bogactwie formalnym: mowy pogrzebowe, mowy z okazji świąt państwowych, mowy rocznicowe, mowy z okazji otwarcia wystaw, pogadanki okolicznościowe itd. Żałujemy, że nie znaleźliśmy żadnego toastu wygłoszonego przez Raczyńskiego – tym radośniej podejmujemy się publikacji (w innym miejscu) toastu wygłoszonego na cześć Raczyńskiego²⁰. Oprócz tekstów mów w kształcie przeznaczonym do wygłoszenia oraz mów spisanych w wersji wygłoszonej uwzględniliśmy również sporządzane w punktach notatki, czyli – jak określał je ambasador – „punktacje” do przemówień, które następnie były częściowo improwizowane. Uważamy, że w ten sposób możliwie najpełniej ukazujemy warsztat Raczyńskiego jako mówcy.

Dokonawszy wyboru, przemówienia ułożyliśmy w kolejności chronologicznej i podzieliliśmy na dwie części. Część I obejmuje 26 mów z lat 1939–1945, a więc z okresu II wojny światowej. Był to czas bogaty w aktywność oratorską nie tylko Raczyńskiego, lecz także innych mówców jego epoki. Wojna zmuszała polityków i przywódców do wystąpień, w których starali się oni oddziaływać na społeczeństwa i narody. Jedni wykorzystywali siłę słowa mówionego w złym celu (na czele z uważanym za najlepszego mówcę swoich czasów Adolfem Hitlerem), inni – w dobrym²¹. To z tego okresu pochodzą najsłynniejsze przemówienia Winstona Churchilla (*Krew, znój, łzy i pot, Najwspanialsza godzina, Tak niewiele* i in.)²², a także przywoływane przez samego Raczyńskiego mowy gen. Jana Smutsa z 1942 r. (dok. 15) czy Ignacego Paderewskiego z 1940 r. (dok. 36). W przeciwieństwie jednak np. do Churchilla, który w pierwszej kolejności przekonywał swój naród o konieczności wojny, Raczyński od początku

²⁰ Edycja źródłowa toastu wygłoszonego w 50. rocznicę przybycia Raczyńskiego do Wielkiej Brytanii ukaże się w dziale Archiwum „Polskiego Przeglądu Dyplomatycznego” 2024, nr 4.

²¹ B. MacArthur, *Introduction*, w: *The Penguin Book of Twentieth-Century Speeches*, London 1993, s. 16–17 (ostatnie, uzupełnione wydanie tej pozycji ukazało się w 2019 r. jako *The Penguin Book of Modern Speeches*).

²² Zob. W. Władyka, P. Zmelonek, T. Zawadzki (red.), *Wielkie mowy historii*, t. 3: *Od Hitlera do Eisenhowera*, Warszawa 2006, s. 74–75, 93–99, 100–107, 110–119. Co ciekawe, w wyborze tym nie znalazło się ważne z perspektywy polskiego odbiorcy przemówienie z 1 października 1939 r., wzmiankowane przez Raczyńskiego w dok. 7. Warto również przypomnieć, że to dorobek oratorski wraz z inną schedą piśmienniczą stanowiły podstawę do przyznania Churchillowi Literackiej Nagrody Nobla w 1953 r. Jego przemówienia były wielokrotnie wydawane, zob. chociażby: W. Churchill, *Great War Speeches*, London 1957.

mówił o znaczeniu już poniesionych ofiar. Podobnie natomiast jak inni mówcy rysował obraz świata po wojnie, by w ten sposób napełniać serca słuchaczy nadzieją i inspirować do dalszej walki. Nieprzypadkowo 1 września 1942 r., w kolejną rocznicę niemieckiego ataku, mówił, że „[...] wojna obecna nie może się zakończyć inaczej niż złamaniem ducha napaści, tj. zupełnym zwycięstwem. Jest ono tak pewne jak to, że po ciemnej nocy wschodzi słońce” (dok. 9).

W przypadku Polski wizja roztoczona we wspomnianej mowie się nie spełniła, a po ciemnej nocy nie od razu wzeszło słońce. Część II publikacji obejmuje przemówienia dotyczące tego właśnie okresu: Polski niesuwerennej, gdy kraj znajdował się pod reżimem komunistycznym, a legalne władze pozostawały na emigracji. Misja Raczyńskiego się nie zmieniła, nadal inspirował on naród do postaw moralnych, które miały pozwolić na obalenie oprawcy i doczekanie zwycięstwa. Tym razem głównym przeciwnikiem do pokonania nie były Niemcy. Był nim ZSRS. Dla współczesnego czytelnika niektóre z ostrzeżeń i obserwacji ambasadora brzmią aż nazbyt aktualnie, np. gdy w 1955 r. mówił: „Jasnym się stało, że można mówić tylko o zmianie metody, ale nie celów sowieckiej polityki. Wątpliwości istnieć mogły już tylko odtąd co do stopnia wytrwałości i energii, którą Rosja włoży w przeprowadzenie swoich planów” (dok. 54).

Część II liczy 75 przemówień, jednak w większości krótszych niż te zamieszczone w części I. Wynikało to z wielu czynników, wśród których nie sposób zignorować coraz bardziej zaawansowanego wieku Raczyńskiego, co wiązało się nie tylko ze sprzyjającym mówcy doświadczeniem, lecz także z pogłębiającymi się problemami ze wzrokiem. Gdy ambasador obejmował najwyższy urząd w swojej karierze, miał 88 lat, co musiało mieć wpływ na zwięzłość jego publicznych wypowiedzi, nie rzutowało natomiast zupełnie na ich przekaz ideowy wzmocniany autorytetem. Wystarczyła obecność Raczyńskiego, by należycie wybrzmiało jego podstawowe wezwanie: „Niech żyje Polska!” (dok. 91). Choć za cezurę końcową tomu uznajemy rok 1989, to jednak ostatnie uwzględnione przez nas przemówienie ambasadora pochodzi z roku 1986. Po przekazaniu urzędu prezydenta jego działalność oratorska znacznie się ograniczyła i nie jest już tak dobrze udokumentowana. Niemniej jednak rok 1989 nadal stanowi tu cezurę symboliczną, wyraźnie kończącą interesujący nas okres w dziejach Polski i – co za tym idzie – w działalności publicznej patrioty i państwowca, jak bez wątpienia należy określić Raczyńskiego.

Przemówieniem otwierającym tom jest wystąpienie ambasadora w Londynie z 7 września 1939 r., podczas pierwszej audycji radia BBC nadawanej w języku polskim. Miało to miejsce wkrótce po wyczekiwanym przez Polaków wypowiedzeniu przez Wielką Brytanię wojny III Rzeszy 3 września. Z tej racji

Raczyński przekonywał: „Wspólne są nam dzisiaj powodzenia i zmienne koleje naszego oręża, czy to na Zachodzie, czy na Wschodzie. Na morzu, na lądzie i powietrzu idziemy dzisiaj ramię przy ramieniu”. Przemawiając do rodaków, ambasador odczytał także orędzie brytyjskiego premiera Neville'a Chamberlaina, aby jeszcze mocniej podkreślić więzy braterstwa pomiędzy krajami i ich wspólne wystąpienie przeciwko wrogowi (dok. 1).

Świadom niewystarczających działań po stronie sojuszniczej Wielkiej Brytanii i Francji we wrześniu 1939 r., Raczyński nie ustawał w apelach o pomoc dla wciąż walczącej Polski. W tym czasie swoje przemówienia wygłaszał także w języku angielskim z myślą głównie o Brytyjczykach, tak aby perspektywa polska została usłyszana i zrozumiana. 9 września w radiu BBC grzmiał, że 1 września przejdzie do historii jako dzień hańby brutalnych agresorów, i podkreślał rolę Polski, twierdząc, że była ona „[...] pierwszym narodem, który chciał przeciwstawić się wyzwaniu Hitlera i odpowiedzieć na jego atak ogniem” (dok. 2). W kolejnych mowach z tego okresu Raczyński jawi się czasem jako uczestnik wydarzeń, przede wszystkim w osobistym przemówieniu do obrońców Warszawy wygłoszonym 20 września 1939 r. (dok. 3), a czasem jako narrator, kiedy na falach radia BBC 1 maja 1940 r. przekonywał: „But though vanquished Poland has not surrendered and never will surrender” (dok. 4).

Napływające do Londynu kolejne informacje o zbrodniach niemieckich, w tym obszerne raporty o zagładzie Żydów, dały Raczyńskiemu jako kierownikowi MSZ asumpt do wystosowania noty do rządów Narodów Zjednoczonych 10 grudnia 1942 r. Misję polskiego rządu zapoczątkowaną tym dokumentem kontynuował w kolejnych przemówieniach z tego okresu. W mowie z 17 grudnia 1942 r. następująco określał swoje posłannictwo: „Jeśli zabieram głos dzisiaj wieczór, to dlatego, aby w miarę moich sił uzmysłowić Wam rzeczywistość tragedii, która odgrywa się nie tak daleko stąd, na kontynencie europejskim, na polskiej ziemi” (dok. 11). Starając się uzmysłowić odbiorcy niewyobrażalne, uciekał się do bardzo obrazowych przemówień, tak jak 4 stycznia 1943 r., kiedy skalę strat osobowych porównał do unicestwienia największego szkockiego miasta: „Imagine the population of a large city about the size of Glasgow – all taken out and shot – exterminated – in cold blood. That will give you the idea of what is happening to the Jews in Poland” (dok. 12). Sprawa zbrodni popełnianych w okupowanym kraju stanie się głównym przedmiotem jego wystąpień także w 1943 r. i będzie powracać po latach, np. w 1964 r., w kolejną rocznicę wybuchu wojny, gdy mógł już mówić o obu napastnikach: „Nieubłagana logika sprzeczności pomiędzy imperializmami sprawiła, że obaj zaborcy rzucili się na siebie w śmiertelnej walce” (dok. 68).

Po zakończeniu II wojny światowej i w związku ze zmianami w układzie geopolitycznym na świecie, w wyniku których Polskę niejako wepchnięto w ręce komunistów, w lipcu 1945 r. ambasador Raczyński złożył na ręce Anthony'ego Edena notę protestacyjną. Sprzeciwił się w niej uznaniu przez Wielką Brytanię Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Przekonywał o braku podstaw prawnych do złożenia swojego urzędu i konkludował:

Jeszcze raz w historii narodowi polskiemu została odebrana jego niepodległość, ale tym razem nie w wyniku wydarzeń, jakie miały miejsce tylko w Europie Wschodniej, lecz w wyniku wojny, którą Narody Zjednoczone prowadziły w obronie prawa i sprawiedliwości. Naród polski nigdy nie zrezygnuje ze swego prawa do niepodległego bytu i o to prawo będzie niezłomnie walczył, pomimo uznania jego obecnej zależności przez inne mocarstwa²³.

Słowa te okazały się prawdziwe, a walka – toczona także przez Raczyńskiego – miała trwać jeszcze pół wieku.

Kolejny kryzys na emigracji w 1954 r. został spowodowany odmową przekazania urzędu prezydenta przez Augusta Zaleskiego po okresie siedmiu lat wynikającym z zapisów konstytucji kwietniowej. Powołana w czerwcu 1954 r. Tymczasowa Rada Jedności Narodowej z ostatnim dniem lipca tego roku podjęła uchwałę o pozbawieniu Zaleskiego urzędu prezydenta i powołaniu do życia organu quasi-prezydenckiego, tj. Rady Trzech. Raczyński wchodził w jej skład przez wszystkie kadencje, aż do roku jej rozwiązania wraz ze śmiercią Zaleskiego w 1972 r. Z tego okresu pochodzi kilkanaście przemówień odnoszących się do sytuacji w Polsce, Europie i na świecie. 8 lipca 1956 r. na wieści płynące z rodzinnego i bliskiego mu Poznania, gdzie władza brutalnie i krwawo stłumiła strajki i demonstracje, zareagował w imieniu całej emigracji:

Nam, żyjącym w wolnym świecie, nie wypada ustępować rodakom w Kraju w wierności ojczyźnie i gotowości służenia jej. Życiu naszemu i wolności osobistej nic nie grozi; tym gorliwiej, tym goręcej, tym umiejętniej i bardziej konsekwentnie stanąć musimy przy nich, nie szczędząc ani wysiłku, ani ofiar (dok. 56).

²³ B. Janicka, *Aneksy, w: Historia dyplomacji polskiej, t. 5: 1939–1945*, red. W. Michowicz, Warszawa 1999, s. 777–782.

Raczyński kontynuował tradycję wygłaszanych w okresie II wojny światowej mów z okazji świąt państwowych 3 maja i 11 listopada. Innym powracającym motywem stały się np. ustalenia jałtańskie. Zdecydowaliśmy się na uwzględnienie wielu przemówień, z którymi Raczyński występował podczas tych samych świąt i rocznic, ponieważ w jego wykonaniu miały one charakter bardziej współczesny niż historyczny, nawet jeśli bazowały na odwołaniu się do konkretnego historycznego wydarzenia. Najważniejszym świętem na emigracji była rocznica uchwalenia Konstytucji 3 maja, a okolicznościowe przemówienia tego dnia pozwalały na bogate odniesienia do historii, w której to Rosja była agresorem i zaborcą. Dla przykładu w 1962 r. Raczyński mówił: „Czerwona Moskwa poszła śladem swej poprzedniczki, carskiej Rosji. Celem jej pozostaje niedopuszczenie do istnienia Polski prawdziwie wolnej i niepodległej” (dok. 66). W ten sposób jako mówca wykorzystywał historię nie tylko w celu tłumaczenia teraźniejszości, lecz także w celu dawania nadziei na kolejne zwycięstwo nad tym samym wrogiem w przyszłości.

W przemówieniach Raczyńskiego niezmiennie ważny był kontekst geopolityczny: czy dotyczyło to zagrożenia sowieckiego, czy więzów z państwami Europy Środkowo-Wschodniej, czy też w ogóle przynależności do cywilizacji europejskiej. Już w trakcie trwania II wojny światowej ambasador przypominał o możliwościach współpracy europejskiej, przez co jawi się jako jeden z pionierów propagowania wspólnego rynku i szeroko rozumianej kooperacji na Starym Kontynencie. Po decyzjach podjętych podczas konferencji w Jałcie w 1945 r. stało się jasne, że Europa Środkowo-Wschodnia zostanie od wszelkich inicjatyw w tym zakresie odsunięta. Raczyński postawił sobie jako cel to, żeby państwa na zachodzie kontynentu nie zapomniały o tych położonych na wschód od nich, które jednak cywilizacyjnie nie należały do strefy sowieckiej. Wyrazem tego jest wystąpienie po francusku w Nicei (dok. 62) i listowny protest w Rzymie (dok. 78).

Od samego początku Raczyński zaangażował się w działalność Radia Wolna Europa, które 4 sierpnia 1950 r. zaczęło nadawać jako Głos Wolnej Polski z Nowego Jorku, a od 3 maja 1952 r. z Monachium²⁴. Ambasador doskonale zdawał sobie sprawę z ówczesnej siły tego medium i jego możliwości oddziaływania na kraj, bo już wcześniej brał udział w audycjach sekcji polskiej radia BBC. Co więcej, z dyrektorem Radia Wolna Europa Janem Nowakiem-Jeziorańskim łączyła go wieloletnia znajomość, a z czasem być może nawet przyjaźń. Wszystko

²⁴ J. Nowak-Jeziorański, E. Raczyński, *Korespondencja z lat 1952–1975*, wstęp R. Habielski, oprac. K. Kania, A. Nowak, Wrocław 2019, s. 7.

to, a także estyma, jaką darzono Raczyńskiego na emigracji, powodowały, że jego głos był często nagrywany w mieszkaniu najpierw przy 7, Armitage Rd., a później przy 8, Lennox Gardens, i następnie nadawany na falach tej rozgłośni. Ambasador przywiązywał dużą wagę do łączności emigracji z krajem, czemu dał wyraz podczas inauguracyjnego programu 3 maja 1952 r.:

Chociaż dzielą nas od Was setki kilometrów i pilnie strzeżone granice, wiemy, co myślicie i czego pragniecie. Wiemy także, czego oczekujecie po nas, a w szczególności po tych spośród nas, którzy posiadają lub uzyskać mogą dostęp do kierowniczych ośrodków politycznych Zachodu (dok. 39).

Przemawiając w radiu, skracał dystans dzielący go od rodaków i mógł być tym bardziej przekonujący w swoich zapewnieniach o znajomości ich potrzeb i oczekiwań.

Raczyński starał się przekazywać do kraju słowa otuchy i wsparcia w trudnych dla rodaków chwilach. Wychodził też jednak ponad to, nadal starając się „zainspirować Naród”, wskazywać nowe kierunki działania i nie zamykać się ani w przeszłości, ani w teraźniejszości, lecz patrzeć w przyszłość. W tym celu propagował zagadnienia jedności europejskiej i wspólnej Europy, nie miał bowiem wątpliwości, że Polska powinna do niej należeć. 24 lutego 1953 r. przypominał, że „[...] architekci Małej Europy nie uważają jej za związek «zamknięty». Głoszą przeciwnie, że celem ich jest Zjednoczenie całego kontynentu” (dok. 45).

Fale Radia Wolna Europa wykorzystywał również do tego, by tłumaczyć i pokazywać w prawdziwym świetle wydarzenia przeinaczane przez propagandę peerelowską. Dotyczyło to w szczególności polityki Zachodu, np. układów paryskich, o których mówił:

[Decyzja] zawiera w sobie zapowiedź przesunięcia stosunku sił między obozem demokracji a imperializmem moskiewskim i osłabienia uścisku, którym Moskwa dławi 9 krajów środkowoeuropejskich od Estonii aż po Albanie. Tu leży przyczyna, dla której wejście w życie układów paryskich ocenić należy jako wydarzenie pomyślne (dok. 52).

W audycjach radiowych Raczyński dotykał stałych tematów rocznic historycznych, np. gdy pytał: „Czy Powstanie Styczniowe było ofiarą daremną?” (dok. 61). Innym razem przy święcie Konstytucji 3 maja bezpośrednio i w prostych słowach wyznawał, że „kocha swój kraj i wszystkich, którzy go zamieszkują” (dok. 87). Na potrzeby radia przygotowywał też oficjalne odezwy jako

prezydent. Taką okolicznością było chociażby przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla Lechowi Wałęsie. Jako dyplomata i polityk Raczyński nie mógł nie dostrzec symbolicznego wymiaru tego wyróżnienia i jego znaczenia dla sprawy polskiej (dok. 98).

Ze względów zarówno formalnych (gatunkowych), jak i merytorycznych szczególnie ciekawe są dla nas mowy pogrzebowe i inne przemówienia wspomnieniowe, które Raczyński poświęcał postaciom w różny sposób zasłużonym Polsce. Swoje miejsce w naszym wyborze znalazły mowy wygłoszone ku pamięci gen. Władysława Sikorskiego (dok. 27, 29), Ignacego Paderewskiego (dok. 36), Tomasza Arciszewskiego (dok. 58), Kazimierza Wierzyńskiego (dok. 74) czy gen. Władysława Andersa (dok. 77). Są one jednymi z najdłuższych w tomie, nie mogły jednak podlegać skróceniu. Raczyński patrzył na te osoby z bliska, jednocześnie nie tracąc z oczu szerokiego kontekstu ich działalności; widział ludzi, z którymi łączyły go osobiste wspomnienia, a zarazem postaci z wielkich narracji historycznych. Wreszcie, co najwyraźniej pokazuje przemówienie poświęcone poecie (cytowanemu przez niego w innych mowach, zob. dok. 41), widział człowieka i dzieło jego życia, dziedzictwo, które pozostaje, by dalej żyło w narodzie.

Na szczególną uwagę zasługują też te mowy, w których Raczyński jawi się jako świadomy wad swojego narodu i głos rozsądku na emigracji. Na tle licznych przemówień z okazji świąt państwowych szczególnie poruszające jest to „na rocznicę listopadową”, tj. z okazji rocznicy powstania listopadowego, wygłoszone w 1951 r. Ambasador mówił wtedy: „Czas jednak wielki, byśmy rozważając naszą przeszłość z gorącym i serdecznym patriotyzmem, ale bez czułościwego samodurzenia się, wzięli do serca jej nauki i przestrogi” (dok. 37). Na tle przemówień przypominających o powinnościach emigracji wobec kraju uderzają te dotyczące sytuacji politycznej wśród samej emigracji, która była podzielona i nierzadko wręcz skłócona, a w swoich sporach – niekonstruktywna. W 1954 r. Raczyński odniósł się do rozbitcia politycznego spowodowanego decyzją Augusta Zaleskiego, adresując pojawiające się wątpliwości: „Każdy pyta się dzisiaj: co będzie dalej? Co czynić wypada, aby przybliżyć zakończenie gorszącego widowiska? Odpowiem: droga wyjścia prowadzi przez zachowanie jak najpełniejszej solidarności zjednoczenia” (dok. 51).

Wybór na urząd prezydenta w 1979 r. oznaczał dla Raczyńskiego kolejny etap w karierze zawodowej i był ukoronowaniem jego pracy w służbie Polsce: *pro patria et pro publico bono*. Jedna z jego córek wspominała: „Służba Polsce i Polakom była powołaniem Raczyńskiego. Czuł się odpowiedzialny za losy

kraju”²⁵. To prawdopodobnie z tego względu, pomimo zaawansowanego wieku i nie najlepszego stanu zdrowia (całkowita utrata wzroku), zdecydował się na przyjęcie tej funkcji. Jednocześnie pozostawał sceptyczny wobec swoich możliwości: „Nie jestem jednak na tyle optymistą, bym sądził, że, ze względu na wiek, terminu tego będę mógł dotrzymać”²⁶.

Siedem lat sprawowania urzędu prezydenta przez Raczyńskiego obfitowało w wydarzenia. W kraju rosły w siłę ugrupowania opozycyjne na czele z NSZZ „Solidarność”, dla którego poparcie Raczyński wyrażał tymi słowami: „Kraj liczyć musi przede wszystkim na własne zasoby, na Solidarność, której żadne ukazy komunistycznego bezprawia nie zniszczą ani nie rozerwą, na własny hart, rozeznanie i wytrwałość” (dok. 95). Po wyborze Karola Wojtyły na papieża w Polsce czuło się powiew wolności, przysłowiowy *wind of change*. Przywódcy komunistyczni nie zamierzali jednak oddać władzy bez walki, a Rosja Sowiecka – wypuścić Polski ze swojej strefy wpływów. Raczyński reagował na kolejne sowieckie zbrodnie łącznie z tą, którą uznawał za finalną i największą: wprowadzenie przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego stanu wojennego w grudniu 1981 r. W najkrótszym z wydawanych przez nas przemówień, wygłoszonym podczas zgromadzenia protestacyjnego w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym (POSK) w Londynie, mówił:

Użycie wojska przeciw narodowi domagającemu się wolności i próba narzucenia Polsce dyktatury wojskowej – to nowa zbrodnia, której się dopuszczają śludzy moskiewscy. Łączyć się będę z Wami wszystkimi w napiętnowaniu tej zbrodni (dok. 91).

Raczyński i emigracja wspierali siły opozycyjne w Polsce, a także dbali o to, by wydarzenia w kraju nie pozostały bez echa poza jego granicami, organizując kolejne akcje protestacyjne.

W tych ostatnich latach szczególnie widoczna stawała się perspektywa Raczyńskiego jako nestora polskiej emigracji, tego, który wszystko widział i wszystko pamięta („Polska od czterdziestu czterech lat płaci zawrotną cenę za wystąpienie w obronie słusznej sprawy i danego słowa”, dok. 97), a co najważniejsze – pomimo upływu lat – tego, który nie traci nadziei („Ale Kraj jednak

²⁵ W. Rey, *Mój Ojciec, Edward Raczyński*, oprac. B. Borkowska, „Pamięć i Tożsamość. Biuletyn THL” 2010, nr 20, s. 8.

²⁶ Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce [dalej: IJPA], Raczyński Edward (1891–1993), Prezydent RP na Uchodźstwie, sygn. I/3/E, k. 13.

temu nie ulega i przeciwstawia się temu uciskowi wytrwale i z wielką godnością”, dok. 100).

Główną część naszego wyboru przemówień zamyka mowa z okazji przekazania urzędu Prezydenta RP Kazimierzowi Sabbatowi, co miało miejsce 8 kwietnia 1986 r. (dok. 101). Raczyński doczekał upadku władzy komunistycznej w Polsce i do ostatnich lat życia z wielkim zainteresowaniem śledził postępujące w kraju zmiany. Liczba 101 przemówień jest dla nas symboliczna, bo odnosi się do 101 lat jego życia. Jako swoisty epilog zamieściliśmy aneks z mową pogrzebową na cześć Edwarda Raczyńskiego wygłoszoną przez ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego 6 sierpnia 1993 r. Ten jeden raz oddaliśmy głos komuś innemu, starając się uchwycić moment, w którym to Raczyński stawał się historią – ale też wracał do Kraju z tytułowej obczyzny.

Mamy nadzieję, że prezentowanym tomem przemówień (wydawanych w 30. rocznicę śmierci naszego bohatera) uda nam się przedstawić tę wybitną postać tym, którzy jej nie znają, a tym, którzy ją znają – ukazać w innym świetle. Oddajemy głos samemu Raczyńskiemu, ponieważ wierzymy, że zasługuje on na to, by być wciąż słyszany i czytany. Ze względu na pierwiastek poetycki jego mowy nadal mogą inspirować. Ze względu na ich znaczenie historyczne – powinny być przedmiotem badań i naukowej krytyki. Liczymy, że przemówienia Raczyńskiego zainteresują badaczy różnych dyscyplin i doczekają się opracowania pod względem retoryki²⁷, czego my się nie podejmujemy.

Nota edytorska

Głównym miejscem kwerend był dla nas Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Podstawowe znaczenie dla naszej pracy miały materiały zdeponowane w Kolekcji Edwarda Raczyńskiego (kol. 23), a w dalszej kolejności takie zespoły, jak Kancelaria Cywilna i Gabinet Wojskowy Prezydenta RP, 1939–1991 (kol. A. 48) i Tymczasowa Rada Jedności Narodowej (kol. 408). Inne miejsca naszych poszukiwań na terenie Wielkiej Brytanii to: Archiwum rodzinne Katarzyny Raczyńskiej w Londynie, the National Archives w Londynie i the British Library w Londynie, a także the National Records of Scotland i the National Library of Scotland w Edynburgu. Wykorzystaliśmy także nasze zbiory

²⁷ Jako punkt odniesienia proponujemy: L. Rzymowska, *Sprawa honoru. Przemówienie Józefa Becka, wygłoszone 5 maja 1939 roku w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, na tle zasad retoryki*, „Oblicza Komunikacji” 2017, nr 10, s. 23–56.

z wcześniejszych kwerend m.in. w: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Instytucie Józefa Piłsudskiego w Ameryce czy Archiwum rodzinnym Xawerego Reya w Paryżu. Kwerendy uzupełniające przeprowadzaliśmy w Archiwum Emigracji w Toruniu i Bibliotece Głównej UMK w Toruniu.

Większość opublikowanych tutaj przemówień to *inedita*. Część mów staraniem i za wiedzą Raczyńskiego była na bieżąco publikowana, przede wszystkim w prasie emigracyjnej. W sytuacjach, w których naszą edycję opieraliśmy na wycinku prasowym ze zbiorów ambasadora (obecnie w jego kolekcji w IPMS), odpowiednio to oznaczaliśmy; podobnie w sytuacjach, w których wiedzieliśmy o innej dostępnej edycji. Tam, gdzie była taka możliwość, docieraliśmy do nagrań przemówień i niejednokrotnie to one stanowią podstawę edycji. Mowy te były później poprawiane na potrzeby przedruku, jednak to w formie, w jakiej zostały wygłoszone, są najbardziej poruszające. Dlatego też zachęcamy naszych czytelników do zapoznania się z nagraniami, podając do nich odsyłacze.

Przemówienia każdorazowo opracowywaliśmy w ten sam sposób. Tekst mowy poprzedza stworzona przez nas główka, w której każdemu przemówieniu nadawaliśmy kolejny numer porządkowy oraz podawaliśmy datę, miejsce i okoliczności jego wygłoszenia. Jeśli Raczyński zatytułował daną mowę, to my zazwyczaj również uwzględnialiśmy ten tytuł w główce, oznaczając go kursywą. Kolejną część główki stanowi wybrany przez nas cytat z przemówienia, który uznaliśmy za najbardziej wymowny. W pierwszym przypisie podajemy informacje zapisane przez samego Raczyńskiego na tych mowach, które pochodzą z jego zbiorów (obecnie w kolekcji w IPMS). Na końcu każdorazowo wskazujemy źródło, tj. podstawę edycji. Gdy przemówienie występowało w kilku kopiach, do których dotarliśmy, w pierwszej kolejności podajemy opis bibliograficzny tekstu/nagrania stanowiącego podstawę edycji, a dopiero potem informację o innych dostępnych kopiach.

Przemówienia publikujemy w językach oryginałów, nie podając ich tłumaczenia. W naszym wyborze znalazły się przede wszystkim mowy po polsku, oprócz tego dwadzieścia pięć przemówień po angielsku i dwie mowy po francusku. Tam, gdzie dostępna jest wersja danego przemówienia w innym języku, podajemy o tym informację. Zazwyczaj w takich sytuacjach decydowaliśmy się na publikację mowy w języku polskim, ponieważ dla Raczyńskiego – choć biegle znającego język angielski – to polski pozostawał pierwszym językiem. Prawdopodobnie w wielu przypadkach on sam dokonywał przekładów przemówień na angielski, które jednak w języku polskim mają bardziej wyszukany styl i większą wartość literacką.

Zdecydowana większość mów opublikowanych w tomie została wygłoszona przez Raczyńskiego osobiście. Dostępna korespondencja naszego oratora, z którą również się zapoznawaliśmy w toku naszych badań i poszukiwań, dostarcza czasem dodatkowych informacji o tym materiale źródłowym, który interesował nas najbardziej. To stąd wiemy, że w jednym przypadku ambasador przesłał tekst przemówienia – w celu jego odczytania – organizatorom wydarzenia, w którym nie mógł uczestniczyć (dok. 89). Przeważająca większość mów została nie tylko wygłoszona, lecz także napisana przez samego Raczyńskiego. W kilku przypadkach tekst przemówienia został przesłany mówcy, który dokonał na nim swoich poprawek, a następnie – wygłaszając go, uczynił go swoim. W świecie tzw. wielkiej polityki takie sytuacje nie są niczym rzadkim²⁸; w wypadku Raczyńskiego stanowią raczej niewielki ułamek jego działalności oratorskiej, i to w okresie, w którym był już osobą starszą i sprawował urząd prezydenta (dok. 86). Otwarte pozostawiamy pytanie, ile przemówień dostępnych w maszynopisach, a podyktowanych przez Raczyńskiego mogła spisać Aniela Mieczysławska de domo Lilpop 2. voto Raczyńska, towarzysząca życiu naszego bohatera w okresie jego coraz poważniejszego niedowidzenia.

W celu wyjaśnienia kontekstu i kwestii szczegółowych poruszanych w przemówieniach używamy przypisów cyfrowych. Każdorazowo przy pierwszym pojawieniu się nowej postaci w przypisie zamieszczamy podstawowe informacje na jej temat, skupiając się na tych, które są kluczowe dla zrozumienia danej mowy. Na końcu książki znajduje się także indeks osób oraz wykaz skrótów. Zachęcamy do korzystania z obu tych elementów naszego opracowania.

Do oznaczeń edytorskich służą nam przypisy literowe. Używamy ich, by zaznaczyć współczesne dokumentowi przekreślenia, dopiski i komentarze. Własną ingerencję w tekst przemówień ograniczyliśmy do minimum, tj. do poprawienia oczywistych błędów ortograficznych i interpunkcyjnych, a także do nielicznych uzupełnień w podstawowych miejscach, które oznaczaliśmy nawiasem kwadratowym. Sugerując się zasadami przyjętymi na potrzeby serii Polskie Dokumenty Dyplomatyczne, przyjęliśmy następujący system przypisów literowych:

- ^a...^a – tak w tekście
- ^b...^b – komentarz odrębny
- ^c...^c – poprawka odrębna w tekście lub dopisek
- ^d...^d – podkreślenie odrębne
- ^e...^e – zakreślenie odrębne na marginesie

²⁸ B. MacArthur, *op. cit.*, s. 19.

^f...^f – podpis odręczny

^g...^g – podpis odręczny nieczytelny

^h...^h – przekreślone

ⁱ...ⁱ – tekst nieczytelny

Tam, gdzie dostępne przypisy literowe nie pozwalają na pełne wyjaśnienie kwestii edytorskich, wyjątkowo stosujemy przypisy rzeczowe. Dzieje się tak np. w sytuacjach, w których Raczyński przekreślał duże partie tekstu – bierzemy je wtedy w nawias kwadratowy i opatrujemy przypisem, a w odsyłaczu podajemy skreślony fragment (zapisany kursywą).

Przekreślone drobne partie, ukazujące sposób pracy Raczyńskiego nad tekstem, zostawiamy w tekście głównym, ale skreślone. Przekreślenia zastąpione przez Raczyńskiego poprawkami, gdy są to kwestie czysto stylistyczne, „wchłaniamy” – oznaczamy tylko jako ^c...^c, bez ^h...^h. Zachowujemy ponadto oryginalne podkreślenia Raczyńskiego; tam, gdzie obejmowały one większe partie tekstu, używaliśmy oznaczeń literowych zamiast graficznego podkreślenia.

Stosując połączony system przypisów literowych i cyfrowych, zachowaliśmy odręczne adnotacje Raczyńskiego, np. w przemówieniu nr 21 – usunięte zdanie z dopiskiem „pod naciskami FO” dotyczące obaw Polaków przed wkroczeniem Armii Czerwonej jesienią 1944 r.

Wszystkie przemówienia podajemy w całości. Wedle naszych ostrożnych szacunków w prezentowanym wyborze uwzględniliśmy ok. 50–60 proc. wszystkich mów, które Raczyński mógł wygłosić w interesującym nas okresie. Jednocześnie chcemy zaznaczyć, że mimo poszukiwań nie udało nam się dotrzeć do tekstów wszystkich przemówień ambasadora – lecz do znacznej ich większości. Szczególnie cieszy nas to, że możemy opublikować mowę, z którą związana jest fotografia widoczna na okładce książki (dok. 11). Raczyński siedzi na niej przed mikrofonem radia BBC, trzymając w dłoniach kartkę z tekstem przemówienia. Nie może widzieć swoich słuchaczy, bo patrzy prosto w obiektyw – i takim widzimy go my, jego odbiorcy, mimo upływu lat.

*

Słowa podziękowania jesteśmy przede wszystkim winni tym, od których usłyszeliśmy pierwsze słowa zachęty i których życzliwość odczuwaliśmy na każdym kroku: córkom Edwarda Raczyńskiego Wirydiannie Rey i Katarzynie Raczyńskiej oraz jego wnukowi Xaweremu Reyowi. Mamy nadzieję, że książka ta nie zawiedzie ich oczekiwań – jest bowiem naszą intencją kontynuacja

badań nad spuścizną ambasadora. Edward Raczyński okazuje się niezmiernie wdzięcznym bohaterem, a my nadal musimy się od niego uczyć skromności i pracowitości. Z kolei za pomoc okazaną podczas kwerend londyńskich serdecznie dziękujemy pracownikom IPMS w Londynie: dr. hab. Andrzejowi Suchcitzowi, mgr Jadwidze Kowalskiej i mgr Paulinie Gabryszak-Stevens, bez których nasze zdobycze byłyby mniej obfite, a praca nie tak przyjemna. Dziękujemy również sobie nawzajem – bez wielu głębokich oddechów nie byłoby tej publikacji.

Książka powstała w ramach prac zespołu finansowanego ze środków przeznaczonych na realizację projektu Inicjatywa Doskonałości – „Inter disciplinas excellentia” IDUB UMK (edycja 2). W tym miejscu dziękujemy pozostałym członkom zespołu: mgr Katarzynie Reszkowskiej i dr. hab. Dariuszowi Pniewskiemu, prof. UMK. Za wsparcie finansowe naszych badań wdzięczni jesteśmy Fundacji z Brzezia Lanckorońskich oraz Polonia Aid Foundation Trust.

Kinga Czechowska, Krzysztof Kania

Spis przemówień

Część I.

Przemówienia z okresu wojny

- 1 7 września 1939 r.
Radio BBC. Mowa inauguracyjna działalności sekcji polskiej BBC.
„Nie ma wątpliwości, że naród polski przejdzie tę wielką próbę,
która powiedzie do zwycięstwa” 47
- 2 9 września 1939 r.
Radio BBC.
„For Poland was the first nation which cared to defy Hitler’s challenge
and meet his attack with fire” 48
- 3 20 września 1939 r.
Radio BBC. Do obrońców Warszawy.
„Wiedźcie, drodzy rodacy, że ofiara wasza nie pójdzie na marne i że
jej wymowa tu, w tym odległym Londynie, jest w całej doniosłości
rozumiana” 53
- 4 1 maja 1940 r.
Radio BBC.
„But though vanquished Poland has not surrendered
and never will surrender” 54
- 5 1 września 1940 r.
„On one battlefield did Poland achieve victory. It was won on the Polish
home front by the Polish nation as a whole at the cost of a full measure
of suffering” 58
- 6 22 maja 1941 r.
The Rotary Club of London.
„Certain ideas as how we ought to consider the reorganisation
of Europe and set to work together later on” 61
- 7 3 maja 1942 r.
Przemówienie w 151. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja.
„The time is fast approaching when this tide shall recede and disappear
for good from the shores of our land” 66

8	[Po 26 maja] 1942 r. Przemówienie na zebraniu Komisji Spraw Zagranicznych Rady Narodowej. „[...] jestem zadowolony ze sposobności, która mi się nastęcza do usunięcia na dziś i na przyszłość zbędnych i szkodliwych nieporozumień”	68
9	1 września 1942 r. Przemówienie w 3. rocznicę wybuchu wojny. „Dlatego wojna obecna nie może się zakończyć inaczej jak złamaniem ducha napaści, tj. zupełnym zwycięstwem. Jest ono tak pewne jak to, że po ciemnej nocy wschodzi słońce”	70
10	4 października 1942 r. Cambridge Theatre. Koncert pianistki Irene Scharrer na rzecz Polish Relief Fund. „These are wonderful and generous offers, and they came at the right moment. For the needs are great!”	72
11	17 grudnia 1942 r. The Home News. O zbrodniach niemieckich. „[...] gdybyśmy milczeli, kamienie wołać będą”	75
12	4 stycznia 1943 r. Polskie Radio. Przemówienie noworoczne. „Ich rachuby bandyckie zawiodą Niemców. Zbrodnie przez nich popelnione pozostaną w pamięci ludzkiej jako groźne ostrzeżenie przed tym, czego czynić nie wolno – bezkarnie”	77
13	4 stycznia 1943 r. <i>Suggested script for newsreel talk by Count Raczyński.</i> <i>Massacre of Polish Jews.</i> „Extermination of Jews is a definite policy of Germany being carried out now”	78
14	14 stycznia 1943 r. <i>Przemówienie do Kraju p. Ambasadora.</i> „[...] najważniejszym celem przemysła, przygotowań i wysiłków naszej służby zagranicznej, jak w ogóle prac rządu, jest przygotowanie przyszłości”	79

-
- 15 16 marca 1943 r.
Przemówienie na temat polskiej polityki zagranicznej wygłoszone przed Komisją Spraw Zagranicznych Rady Narodowej.
„Wojna toczy się o to, aby takie zbrodnie się nie powtórzyły i takie metody [...] zostały definitywnie potępione” 83
- 16 30 sierpnia 1943 r.
Woburn House. Spotkanie protestacyjne Federacji Żydów Polskich w Wielkiej Brytanii.
„Z dumą myślę dziś o tym, że Żydzi porwali za oręż przeciwko bestialskim katom niemieckim” 85
- 17 1 września 1943 r.
BBC Home Service. Przemówienie w 4. rocznicę wybuchu wojny.
„We were the first in Europe to take up the challenge and we made our full contribution ungrudgingly. The sufferings of our people, cruel beyond measure, cry to heaven for redress” 87
- 18 5 stycznia 1944 r.
Punkty do przemówienia inaugurującego działalność the York Anglo-Polish Society.
„It is according to plan that crimes committed in one country are multiplied tenfold in another, and why Poland has suffered from treatment which stands out as unique since the light of civilisation has been kindled in our Continent” 88
- 19 10 lutego 1944 r.
Przemówienie podczas otwarcia the Poland’s Sea Exhibition.
„Thus our new and strong love of the sea together with our old love of Freedom brought us into alliance with the greatest of all sea Powers” 93
- 20 3 maja 1944 r.
Central Hall Westminster.
„Through all these years our nation never capitulated. Poland, too, refused to accept defeat – to compromise with this enemy in order to alleviate its really tragic situation” 95
- 21 1 września 1944 r.
BBC Home Service. Przemówienie w 5. rocznicę wybuchu wojny.
„On this tragic anniversary the name of Warsaw is written in letters of fire on all Polish hearts” 97